

Krakowska Edukacja od nowa

Program
Łukasza Gibały
Niezależnego kandydata
na Prezydenta Krakowa

Krakowska Edukacja od nowa

Niemal co czwarta złotówka z krakowskiego budżetu miasta to wydatki na edukację. Jednak efekty są, delikatnie mówiąc, niezadowolające. Wyniki szkół niepublicznych są wciąż o wiele lepsze niż tych prowadzonych przez miasto. Wedle prestiżowego ogólnopolskiego rankingu Fundacji Edukacyjnej „Perspektywy” w 2018 roku wśród stu najlepszych liceów w kraju tylko 5 to licea krakowskie. W analogicznym zestawieniu dla techników w pierwszej setce są dwa z Krakowa. A przecież jesteśmy drugim największym miastem w Polsce. Mimo, że Kraków ma dobrych nauczycieli i dyrektorów szkół, ich głos jest w magistracie praktycznie niesłyszany, ponieważ polityka edukacyjna miasta ma charakter w dużej mierze nakazowy. Krakowskie szkoły potrzebują sensownych zmian w tej polityce.

Złagodźmy skutki „deformy” edukacji

W związku z likwidacją gimnazjów w przyszłym roku o miejsca w krakowskich szkołach ponadpodstawowych będą rywalizować uczniowie z dwóch roczników. W Krakowie może zabraknąć 1000 miejsc dla uczniów z Krakowa i kolejnych prawie 5000 miejsc dla uczniów z powiatu krakowskiego. Władze naszego miasta bezkrytycznie przyjęły obciążenia związane z „deformą”. Chcemy złagodzić jej skutki. Zatrzymamy rozpoczęty przez Jacka Majchrowskiego proces wygaszania liceów. Wspomożemy rozwój szkół branżowych – tak, żeby szesnastolatek, który chce zostać ogrodnikiem, fotografem czy logistyką mógł znaleźć w Krakowie dobrą szkołę. Stworzymy klasy patronackie – czyli takie, których patronem jest konkretna firma. Patron współtworzy program nauki, doposaża pracownie, organizuje praktyki. Korzyści są obopólne: absolwenci zyskują praktyczną wiedzę i doświadczenie, a patron – przyuczonych do zawodu pracowników.

Pomożemy dyrektorom skutecznie zarządzać szkołą

Prawie każdy miał swojego ulubionego nauczyciela – historyka, polonistkę czy fizyka. Ale czy ci świetni nauczyciele byłiby automatycznie świetnymi dyrektorami szkoły? Tylko jeśli nauczyliby się zarządzania tą wielką instytucją. Jak motywować do pracy nauczycieli?

Jak radzić sobie w sytuacjach kryzysowych? Jak zarządzać budżetem? Jak opanować stres? Tego wszystkiego uczy się, w większości dużych firm, każdy kierownik. Ale nie dyrektor szkoły, odpowiedzialnej za nasze dzieci. Zmienimy to: stworzymy obowiązkowy całościowy program menedżerski, skrojony na potrzeby dyrektorów szkół.

Skończymy z rejonizacją podstawówek

W krakowskich podstawówkach obowiązuje rejonizacja. Chcemy to zmienić. Rodzice powinni mieć pełne prawo wyboru szkoły – prawo wybrania szkoły, która jest bliżej domu (nie zawsze jest to szkoła rejonowa), bliżej ich miejsca pracy czy mieszkania dziadków – albo, po prostu, szkoły, która jest ich zdaniem lepsza. Dzięki temu lepsze szkoły będą dostawać więcej pieniędzy z miejskiego budżetu, a gorsze – będą miały motywację, żeby zabiegać o poprawę.

Stworzymy silną Radę Dyrektorów Szkół

W ostatnich latach władze miasta przerwały dialog z dyrektorami szkół. Urzędnicy po prostu obwieszczają swoje decyzje. Zmienimy to. Utworzymy Radę Dyrektorów Szkół przy prezydencie miasta. W jej skład wejdą również dyrektorzy szkół niepublicznych. Rada będzie silnym głosem doradczym dla zarządzających edukacją. Będzie też forum wymiany doświadczeń dla dyrektorów. Teraz ta wymiana istnieje jedynie w szczątkowej formie – w efekcie zdarza się, że w kilku szkołach otwiera się jednocześnie ten sam, często niepopularny, kierunek nauczania zawodu. Powstanie Rady zapobiegnie takim absurdom i stanie się przestrzenią wymiany najlepszych pomysłów.

Rodzice dostaną bon na zajęcia dodatkowe

Sfinansujemy z miejskich pieniędzy dwie godziny dodatkowych zajęć dla każdego dziecka przez całą podstawówkę i szkołę ponadpodstawową. Rodzice dostaną tzw. mini-bon edukacyjny i wspólnie z dzieckiem będą decydować, czy w danym roku chcą go przeznaczyć na dwie godziny hiszpańskiego, hip-hopu, judo, programowania czy rękodzieła. Bon ten

finalnie trafi do szkoły, która w zamian otrzyma pieniądze na wynagrodzenie prowadzących dodatkowe zajęcia nauczycieli. Dzięki temu dyrektorzy będą starać się o ciekawe zajęcia – bo między innymi od tego zależeć będą decyzje rodziców o wyborze szkoły.

Zadbamy o szkolne świetlice

W dzisiejszym świecie normą jest, że dziecko kończy lekcje wcześniej, niż rodzic wraca z pracy. Większość szkół nie oferuje uczniom ciekawego sposobu spędzania czasu po lekcjach; świetlice mają raczej charakter przechowalni. W krakowskim budżecie są traktowane po macoszemu. Zwiększymy wydatki na szkolne świetlice – dzięki temu zostaną lepiej wyposażone. Stworzymy też program wsparcia, w ramach którego emerytowani nauczyciele będą pomagali uczniom w odrabianiu zadań domowych.

Uruchomimy 18 świetlic dzielnicowych

Poza świetlicami szkolnymi, potrzebne jest miejsce blisko domu, gdzie rodzice będą mogli po południu zostawić w dobrych rękach swoje dzieci. Rozwiązaniem tego problemu będą dzielnicowe świetlice dla przedszkolaków i uczniów podstawówek. W każdej z 18 dzielnic Krakowa powstanie jedna taka świetlica, czynna w godzinach popołudniowo-wieczornych w tygodniu i przedpołudniowych w soboty. Wykorzystamy do tego istniejące przedszkola i szkoły. Pozostawienie dziecka w świetlicy będzie odpłatne – szacunkowo 6 zł za godzinę, czyli ponad dwukrotnie mniej niż średnie wynagrodzenie opiekunki do dziecka w Krakowie.

Dla sportowych talentów

W sporcie oczywiste jest, że najlepsi są nagradzani. Ale żeby stać się najlepszym, trzeba mieć możliwość rozwijania swojego talentu. A to często kosztuje – i to sporo. Nie chcemy, żeby rodzice bezsilnie patrzyli na to, jak sportowy talent ich pociechy się marnuje. Dlatego stworzymy specjalny miejski program, w ramach którego co roku tysiącowi młodych utalentowanych Krakowian, zgłoszonych przez szkoły i kluby sportowe, miasto przyzna roczne stypendium w wysokości 500 zł miesięcznie. Te pieniądze przeznaczą na sprzęt czy dodatkowe treningi.

Będziemy uczyć przedsiębiorczości

„Nie umiem wypełnić druku PIT ani obliczyć wysokości podatku” – mówi jeden z popularnych memów – „ale znam 1000 wzorów potrzebnych do równań trygonometrycznych”. Polska szkoła słabo przygotowuje do życia; krakowski samorząd może pomóc to zmienić. Chcemy, żeby absolwenci szkół średnich mieli pojęcie o tym, jak założyć własną firmę i jak ją poprowadzić. Korzystając z fińskich wzorów, będziemy wspierać szkoły w prowadzeniu projektów biznesowych – uczniowie będą, na prostych zasadach i w ograniczonym zakresie, tworzyć i realizować biznesplany. Pomogą im w tym zarówno nauczyciele, jak i praktycy biznesu.

Będziemy wzmacniać współpracę między uczelniami a biznesem

Chociaż uczelnie nie podlegają władzom miasta, te ostatnie mogą wiele zrobić, żeby pomóc w dialogu między uczelniami a przyszłymi pracodawcami absolwentów. Stworzymy forum współpracy między uczelniami a biznesem, aby biznes mógł wносить praktyczną perspektywę do pracy nauczycieli akademickich. Będziemy zachęcać do dłuższych niż dotychczas praktyk dla studentów. Będziemy także monitorować krakowski rynek pracy – żeby wiedzieć, jakie zawody będą się w mieście rozwijać. Dzięki temu uczelnie będą miały szansę z wyprzedzeniem zaplanować nowe kierunki studiów; będą wiedzieć, na kogo będzie wkrótce zapotrzebowanie na rynku pracy, a na jakich kierunkach grozi „nadprodukcja” absolwentów. Wzmocnimy doradztwo zawodowe dla absolwentów szkół średnich we współpracy z praktykami biznesu – po to, żeby młody maturzysta nie był w swoich wyborach skazany na rozmowy z kolegami, rodziców i Google’a.